

Orszak Trzech Króli 2015

dodano: 08.01.2015 r.

Kilkutysięczny, kolorowy tłum towarzyszył Trzem Mędrcom, którzy zasięgnąwszy informacji od ludzi dobrze poinformowanych wyruszyli sprzed kościoła pw. św. Maksymiliana w poszukiwaniu Nowonarodzonego. Kolędy w wykonaniu Wiktorii i Patryka (uczniów z V LO) były dla wielu sygnałem, że w parafii św. Maksymiliana dzieje się coś niezwykłego! I rzeczywiście - posłaniec króla Heroda obwieścił edykt, na mocy którego wszyscy obywatele Rzymu mieli się dać zapisać w swoich rodzinnych miastach. Przybył więc i Józef z Maryją, jednak w karczmie, gdzie właśnie miały miejsce hulanki i swawola, nie było dla nich miejsca. Wyruszyli w drogę, a niemalże tuż za nimi podążyli Królowie…

Logistycznie całą wyprawę przygotowała Szkoła Nowej Ewangelizacji im. św. Krzysztofa przy silnym wsparciu parafian z Zatorza (i nie tylko). Gwiazda (nawet dwie!) prowadziła bogato przybranych Królów, których konnym orszakom asystowali rycerze z Bractwa Bogusława V. Konie, może nieco zdezorientowane, dzielnie trzymały fason. Całą drogę do Betlejem (okolice Ratusza) towarzyszyły im wesołe kolędy i pastorałki, które głośno rozbrzmiewały na ulicach Słupska dzięki wysiłkom pana Grzegorza i zespołu „Iluzjon”. Stróże porządku (Policja i Straż Miejska) czuwali, by mimo blasku Gwiazdy, Mędrzy nie zboczyli z drogi. Tym bardziej że tuż przed Betlejem zajechali do… samego Heroda (pałac przed Ratuszem)! Sytuacja robiła się niebezpieczna, gdyż diabelskie podszepty i towarzystwo bliżej niezidentyfikowanego indywiduum z żebrami na wierzchu nie wróżyły nic dobrego. Mądrzy przybysze ze Wschodu nie dali się jednak zwieść. Dotarli do szopki i - pokłoniwszy się Dziecięciu - złożyli złoto, kadzidło i mirrę, oczywiście, po czym wrócili do swych ojczyzn, sprytnie omijając pałac podstępного Heroda. Przed nimi hołd złożyli pastuszkowie, którym wtórowały baranki i koza, silnie przerażone tak wielkim wydarzeniem. A możliwe to wszystko było po zwycięskiej (nikt nie spodziewał się innego rezultatu) walce Dobra ze Złem. Archanioł Michał skutecznie przegonił zupełnie tym zaskoczonego diabła i towarzyszące mu szkaradne indywiduum z żebrami (wyżej już wspomnianymi). Radość wielka sięgnęła zenitu! Wyśpiewał ją kaszubski zespół Zgoda, poczęstowawszy najpierw Józefa tabaką, jak zresztą miejscowa tradycja każe. A potem, wraz z zespołem Yam Kinneret, śpiewali już wszyscy.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

Zobacz galerię Joanna Janusiak